



Sygn. akt I CSK 161/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maria Szulc (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa H. sp. z o.o. w W.
przeciwko Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Izby Celnej w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 4 kwietnia 2017 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 5 listopada 2015 r., sygn. akt VI ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i trzecim (1 i 3) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Pozwami z dnia 4 grudnia 2013 r. (sygn. akt IV C (...)) oraz z dnia 17 grudnia 2013 r. (sygn. akt IV C (...)) H. sp. z o.o. domagała się na podstawie art. 417 § 1 k.c. zasądzenia od Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu Celnego w P. łącznie kwoty 418 829,73 zł wraz z ustawowymi odsetkami, tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem działanie funkcjonariuszy celnych, polegające na bezprawnym zatrzymaniu urządzeń do gier rozrywkowych.

Po połączeniu sprawy o sygn. akt IV C (...) do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą o sygn. akt IV C (...), Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 16 czerwca 2014 r. (sygn. akt IV C (...)) oddalił w całości powództwo i obciążył powoda kosztami procesu, a wyrokiem z dnia 5 listopada 2015 r. (sygn. akt VI ACa (...)), wskutek apelacji powódki, Sąd Apelacyjny w (...):

- zmienił wyrok Sądu Okręgowego w części w ten sposób, że w punkcie pierwszym zasądził od Skarbu Państwa - Dyrektora Izby Celnej w W. na rzecz powódki kwotę 85 318,09 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25 lutego 2014 r. do dnia zapłaty, uchylił punkt drugi wyroku Sądu Okręgowego dotyczący obciążenia powoda kosztami postępowania, a w punkcie trzecim zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (pkt 1 wyroku Sądu Apelacyjnego),

- oddalił apelację w pozostałej części (pkt 2 wyroku Sądu Apelacyjnego) i

- zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego (pkt 3 wyroku Sądu Apelacyjnego).

Przyjmując co do zasady za własną i częściowo uzupełniając podstawę faktyczną leżącą u podstaw rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny ustalił, że w dniach 1 i 27 maja 2010 r. oraz 30 listopada 2012 r. spółka H. zawarła ze S. ramowe umowy dzierżawy (poddzierżawy), mocą których powódka wzięła do używania i pobierania pożytków urządzenia do gier rozrywkowych. We wszystkich tych umowach strony postanowiły, że powódka będzie miała prawo je udostępniać, poddzierżawiać oraz wchodzić w odniesieniu do nich we wspólne przedsięwzięcia bez zgody wydzierżawiającego. Korzystając z tej możliwości, H. sp. z o.o. zawarła z różnymi osobami fizycznymi kilkanaście umów o „wspólnym przedsięwzięciu”, w których uzgodniono, że strony będą wspólnie eksploatować przedmiotowe

urządzenia w lokalach należących do kontrahentów powódki i wykorzystywanych do działalności rozrywkowo-rekreacyjnej. W umowach tych powódka zobowiązywała się m.in. do zainstalowania urządzeń w lokalach, „zapewnienia ich zgodności z normami jakości i przepisami prawa Polski i UE”, a także do ponoszenia „odpowiedzialności prawnej związanej z funkcjonowaniem i eksploatacją urządzeń”, włącznie z „obsługą prawną” oraz „prowadzenia wszelkich ewentualnych spraw urzędowych dotyczących urządzeń”. W kwestii podziału dochodów postanowiono, że kwoty wpłacone przez klientów do urządzeń będą stanowić przychód strony władającej lokalem, natomiast powodowa spółka będzie otrzymywać od tej strony miesięczną opłatę ryczałtową wynoszącą - w zależności od umowy - 1500 zł albo 1100 zł brutto (z uwzględnieniem VAT) za jedno urządzenie za każdy miesiąc trwania umowy. W razie „nieaktywności urządzenia”, m.in. ze względu na „zajęcie przez organ administracji państwowej” należna opłata podlegała obniżeniu proporcjonalnie do czasu nieaktywności.

W związku z prowadzonymi postępowaniami karnoskarbowymi funkcjonariusze Urzędu Celnego w P. zatrzymali – pierwsze zatrzymanie miało miejsce w dniu 13 sierpnia 2010, a ostatnie w dniu 17 kwietnia 2013 - urządzenia do gier objęte wspomnianymi umowami. W odniesieniu do niektórych urządzeń sądy uchyliły postanowienia prokuratorów w przedmiocie zatwierdzenia ich zatrzymania i nakazały zwrot dowodu rzeczowego.

Kwoty, których zasądzenia domaga się powódka tytułem odszkodowania, odpowiadają dochodom, które – jej zdaniem - uzyskałaby na podstawie przywołanych umów „o wspólnym przedsięwzięciu”, a które utraciła wskutek bezprawnego zatrzymania urządzeń i związanego z tym braku możliwości ich eksploatacji. Powódka podkreśla przy tym, że sama była zmuszona płacić czynsz dzierżawny zgodnie z umowami dzierżawy (poddzierżawy) zawartymi ze S.

Uwzględniając częściowo apelację od wyroku Sądu Okręgowego oddalającego powództwo, Sąd Apelacyjny uznał roszczenie powódki za częściowo uzasadnione na podstawie art. 417 § 1 k.c., ocenił bowiem – odmiennie niż Sąd Okręgowy – że niektóre działania funkcjonariuszy Urzędu Celnego, polegające na zatrzymaniu przedmiotowych urządzeń, miały charakter bezprawny. W tej kwestii decydujące znaczenie przypisał rozstrzygnięciom sądów rozpoznających zażalenia

na postanowienia prokuratora zatwierdzające zatrzymanie urządzeń. Przyjął, że w tych sprawach, w których sądy utrzymały w mocy postanowienia prokuratorów, nie jest możliwe zakwalifikowanie zachowań funkcjonariuszy celnych jako bezprawnych, a ewentualna odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa może być wiązana jedynie z wydaniem orzeczenia (art. 417¹ § 2 k.c.). Natomiast odmiennie należy ocenić przypadki, w których sądy uchylily te postanowienia z uwagi na naruszenie art. 217 § 1 i 4 k.p.k., ponieważ wskazują one jednoznacznie, że działania funkcjonariuszy celnych były bezprawne w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. W tym kontekście - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie ma istotnego znaczenia zagadnienie obowiązywania i stosowania przepisów ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (ówcześnie Dz. U. Nr 201, poz. 1540 ze zm.; powoływana dalej także jako u.g.h.) w świetle dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz. U. UE L 204, s. 37 i n. powoływana dalej także jako dyrektywa 98/34) i wymagającej w art. 8 notyfikacji projektów przepisów technicznych w rozumieniu art. 1 pkt 11 tej dyrektywy.

Rozpatrując przesłankę szkody i związku przyczynowego, Sąd drugiej instancji stwierdził, że utrata dochodów powódki w postaci opłat ryczałtowych stanowi szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z działaniami funkcjonariuszy celnych, polegającymi na bezprawnym zatrzymaniu urządzeń do gier (art. 361 § 1 k.c.). Określając szkodę powódki na kwotę 85 318,09 zł, Sąd wskazał, że pozwany nie kwestionował ani wskazanej w pozwach wysokości utraconych korzyści, ani długości okresów, w których konkretne maszyny zostały zatrzymane.

Sąd Apelacyjny uznał przy tym za całkowicie gołosłowne twierdzenie pozwanego, że powódka - dysponując większą liczbą urządzeń niż punktów, w których były one użytkowane - zastępowała zatrzymane urządzenie innym, a w konsekwencji nie ponosiła szkody w postaci utraconych korzyści. Ciężar udowodnienia tych okoliczności spoczywał na pozwanym (art. 6 k.c.), który jednak nie złożył żadnych wniosków dowodowych dla wykazania prawdziwości swych twierdzeń.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozbawiony znaczenia jest podnoszony przez pozwanego argument, że umowy „o wspólnym przedsięwzięciu” są nieważne, a opłaty ryczałtowe stanowią świadczenie nienależne, istotne bowiem jest tylko to, czy w normalnym toku zdarzeń powódka otrzymywałaby od swoich kontrahentów te opłaty. „Abstrahując od kwestii”, czy przedmiotowe umowy są dotknięte wadami powodującymi ich nieważność, Sąd stwierdził, że pozwany nie wskazał i nie udowodnił (art. 6 k.c.), iż kontrahenci powódki byliby uprawnieni do odmowy zapłaty i - powołując się na nieważność umów - skorzystaliby z tego uprawnienia.

Z drugiej strony Sąd przyjął, że szkodą powódki nie są wydatki ponoszone przez nią na zapłatę czynszu dzierżawnego na rzecz S., ponieważ nie pozostają one w żadnym związku z działaniem funkcjonariuszy celnych; powódka byłaby zobowiązana do ich uiszczenia także wówczas, gdyby dzierżawione przez nią urządzenie nie zostały zatrzymane jako dowody rzeczowe.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w części, tj. w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt 1 tego wyroku w całości i w pkt 3 tego wyroku w całości, zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 6 ust. 1, 14 ust. 1, art. 23 ust. 2, art. 23a ust. 1 i 2 oraz art. 89 ust. 2 pkt 1 u.g.h. oraz w związku z art. 144 u.g.h. w związku z art. 15b ust. 4 i art. 16 pkt 2 ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 4, poz. 27 ze zm.) i § 7 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 3 czerwca 2003 r. w sprawie warunków urządzania gier i zakładów wzajemnych (Dz. U. Nr 102, poz. 946 ze zm.), poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące wadliwym uznaniem, że prawnie chronionym uszczerbkiem w zakresie utraconych korzyści są przychody strony powodowej uzyskane z tytułu prowadzenia działalności w zakresie urządzania gier hazardowych w sposób sprzeczny z przepisami ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych;

- naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. naruszenie art. 278 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 378 § 1 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że kwestia wysokości utraconych przez stronę powodową korzyści z tytułu działalności gospodarczej nie wymaga wiadomości specjalnych i nie musi być ustalana w oparciu o opinię biegłego, co skutkowało uwzględnieniem

roszczenia powódki, podczas gdy strona powodowa (reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika) nie ponowiła w apelacji wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ani też nie zarzuciła naruszenia stosownych przepisów prawa procesowego i w związku z tym Sąd Apelacyjny – orzekając w granicach apelacji – nie mógł samodzielnie ustalić wysokości szkody powoda.

Pozwany wniósł o uchylenie Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonym zakresie i jego zmianę w tej części poprzez oddalenie powództwa, względnie uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania w zaskarżonym zakresie oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

U podstaw zarzutu naruszenia art. 278 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 378 § 1 k.p.c. leży przeświadczenie skarżącego, że ustalenie wysokości korzyści utraconych przez stronę powodową powinno - zgodnie z metodą dyferencyjną - uwzględniać pełen obraz jej stanu majątkowego w kontekście „inkryminowanych” działań pozwanego, a więc także ponoszone przez nią wydatki pośrednie, koszty działalności oraz jej wynik finansowy. Z tego względu wymagało - zdaniem pozwanego - wiadomości specjalnych, a Sąd Apelacyjny nie mógł określić wysokości szkody samodzielnie, na podstawie twierdzeń powódki, popartych jedynie przedstawionymi przez nią dokumentami prywatnymi. Wskutek zarzucanego uchybienia miało dojść do ustalenia wymiaru „szkody” powódki w sposób abstrakcyjny, z pominięciem dyferencyjnej metody ustalenia odszkodowania. W tym kontekście pozwany zwrócił także uwagę, że w zakresie *lucrum cessans* metoda dyferencyjna nakazuje ocenę realności utraty przychodu - niezbędne jest udowodnienie już osiągniętego przychodu oraz wysokiego prawdopodobieństwo jego wystąpienia w przyszłości - oraz uwzględnienie korzyści, które są wynikiem nieponoszenia koniecznych wydatków (np. indywidualnych kosztów gwarancyjnych i serwisowych) w przypadku rzeczywistego prowadzenia działalności.

Zarzut pozwanego jest bezzasadny, nie uwzględnia bowiem, że powódka domaga się odszkodowania z tytułu utraty korzyści, które uzyskałaby - w razie niezatrzymania urządzeń - stosownie do postanowień konkretnych, zawartych

przez nią umów określających te korzyści kwotowo, a nie z tytułu utraty korzyści czerpanych z całej prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Wprawdzie ustalenie wysokości szkody z zastosowaniem metody dyferencyjnej zakłada porównanie rzeczywistego stanu majątku osoby dotkniętej zdarzeniem sprawczym ze stanem, który istniałby, gdyby to zdarzenie nie miało miejsca, jednakże nie oznacza to każdorazowo konieczności badania całego majątku uprawnionego. Z oczywistych względów wymaganie takie byłoby nieracjonalne, dlatego powszechnie akceptuje się ograniczenie zakresu badania do wybranych elementów sytuacji majątkowej poszkodowanego, na które zazwyczaj oddziaływało zdarzenie szkodzące, co nie wyklucza wykazania dalej idących konsekwencji. W związku z tym w niniejszej sprawie wystarczające było ustalenie bezpośrednich, negatywnych następstw majątkowych zatrzymania urzędzeń (brak możliwości pobierania opłat ryczałtowych), potwierdzonych umowami i fakturami. Przedłożone przez powódkę dokumenty prywatne pozwalają określić wysokość utraconych korzyści bez konieczności dysponowania wiadomościami specjalnymi, co trafnie przyjął Sąd Apelacyjny, a wcześniej także Sąd Okręgowy, który oddalił wniosek dowodowy powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny księgowości na okoliczność ustalenia wysokości szkody. Wskazują także na wysokie prawdopodobieństwo ich uzyskania, gdyż poczynione w sprawie ustalenia nie stwarzają żadnych podstaw dla stwierdzenia, że umowy o „wspólnych przedsięwzięciach” były umowami pozornymi albo w praktyce nie były realizowane. W tej sytuacji wykazanie, że prawdopodobieństwo uzyskania korzyści nie było wystarczająco wysokie - podobnie jak wykazanie, iż wskutek czasowego uniemożliwienia eksploatacji urzędzeń powódka osiągnęła inne korzyści (zaoszczędziła wydatki) – należało do pozwanego, który jednak nie uczynił zadość temu ciężarowi (art. 6 k.c.).

Odrębną kwestią jest ocena zasadności twierdzeń Sądu Apelacyjnego co do przesłanki szkody na płaszczyźnie prawa materialnego, w kontekście zarzutu naruszenia art. 361 § 1 i 2 k.c. Zdaniem skarżącego, naruszenie to polega na przyjęciu, że korzyści utracone przez powódkę stanowią szkodę, mimo iż chodzi tu o przychody z działalności polegającej na urządzaniu gier hazardowych prowadzonej z pogwałceniem licznych przepisów powszechnie obowiązującego

prawa (m.in. bez wymaganej koncesji, z pominięciem obowiązku rejestracji urządzeń do gier), a utrata korzyści czerpanych z działalności nielegalnej nie może być kwalifikowana jako szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. W tym kontekście pozwany przywołuje także uregulowanie „swoistego przypadku” przewidziane w art. 89 ust. 2 pkt 1 u.g.h., zgodnie z którym urządzający gry hazardowe bez koncesji lub zezwolenia (od nowelizacji z dnia 26 maja lub bez wymaganej rejestracji automatu lub urządzenia do gry) podlega karze pieniężnej w wysokości 100% przychodu uzyskanego z urządzanej gry.

Stanowisku pozwanego nie można odmówić słuszności, odpowiada bowiem ogólniejszej zasadzie, w myśl której system prawa - także prawa cywilnego - nie tylko nie chroni działań i interesów sprzecznych z prawem, ale sprzyja pozbawieniu osoby działającej bezprawnie nielegalnie uzyskanych korzyści, eliminując w ten sposób bodziec do podejmowania działań niepożądanych. Na obszarze prawa cywilnego zasada ta znajduje odzwierciedlenie w szczególności w art. 58 i 412 k.c., a korelatem tych przepisów jest niepisana, lecz powszechnie akceptowana reguła prawa odszkodowawczego, że utrata korzyści czerpanych z działalności nielegalnej nie może być kwalifikowana jako szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2014 r., I CSK 477/13, nie publ.). Wzgląd na spójność aksjologiczną systemu prawa rzeczywiście nie pozwala przyjąć, że ten sam, zaangażowany w sprzeczną z prawem umowę interes majątkowy stron, któremu ustawodawca odmawia bezpośredniej ochrony w postaci prawnie chronionych roszczeń (art. 58 k.c.), dążąc dodatkowo do zapobieżenia jego faktycznemu zaspokojeniu (art. 412 k.c.), miałby podlegać pełnej ochronie w ramach deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej.

Z tego powodu nie można zgodzić się z poglądem Sądu Apelacyjnego, że kwestia nieważności umów „o wspólnym przedsięwzięciu” jest pozbawiona znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu, a istotne jest tylko to, czy w normalnym toku zdarzeń powódka otrzymywałaby od swoich kontrahentów przewidziane umową opłaty. Ewentualna nieważność umowy - ze względu na jej sprzeczność z prawem - oznaczałaby, że interes powódki nie podlegałby ochronie prawnej, także za pośrednictwem deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Ten sam skutek miałoby już samo ustalenie, że powódka urządziła (współurządziła)

gry hazardowe bez wymaganej koncesji i z tego względu podlegała sankcji określonej w art. 89 ust. 1 pkt 1 u.g.h. Kwestia, czy działalność prowadzona przez powódkę, wyrażająca się także w zawieraniu umów „o wspólnym przedsięwzięciu”, była sprzeczna z przepisami prawa - zwłaszcza przepisami ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych w brzmieniu obowiązującym w czasie, którego dotyczy roszczenie odszkodowawcze - a przedmiotowe umowy nieważne ze względu na ich treść, cel lub zawarcie z naruszeniem prawa, ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i musi zostać wyjaśniona przez Sąd Apelacyjny. W tym kontekście istotne znaczenie może mieć także wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 października 2016 r. (sprawa C-303/15, nie publ.), w którym Trybunał stwierdził jednoznacznie, że przepis taki jak art. 6 ust. 1 u.g.h. nie stanowi przepisu technicznego w rozumieniu dyrektywy 98/34.

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonej części, tj. w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 16 czerwca 2014 r. (pkt 1 wyroku Sądu Apelacyjnego) oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 3 wyroku Sądu Apelacyjnego) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.) oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.).

jw

r.g.